



Bałoszyce – romantyzm i tajemnica.



Kontynuujemy opowieść o osobowościach Polski. Na południowym zachodzie sąsiedniego województwa warmińsko-mazurskiego w miejscowości Bałoszyce koło Susza położony jest wspaniały kompleks parkowo - pałacowy, którego historia bezpośrednio związana jest z historią Królewca.

Współcześni wielkiego filozofa

Nie ma w tym zresztą nic dziwnego. Kiedyś obydwie miejscowości znajdowały się w granicach tego samego państwa – Królestwa Pruskiego. W gabinecie przyjęć jednego z właścicieli pałacu bałoszyckiego Jarosława Ptacha jest duży portret Wilhelma Magnusa von Brünnecke urodzonego w 1727 roku, który w końcu XVIII w. był gubernatorem miast Königsberg, Memel i Pilau. Osiągnął on sukces i w dziedzinie wojskowości – w 1805 roku został feldmarszałkiem, dowódcą całej armii Prus Wschodnich. Utrzymywał kontakty z wiel-



kim niemieckim filozofem Immauelem Kantem, niejednokrotnie gościł w jego domu. Jego syn Karl Otto Magnus von Brünnecke (1786-1866), był wielkim właścicielem ziemskim i działaczem państwowym na obszarze Prus. Przyjeżdżając w interesach z Berlina do Królewca niejednokrotnie odwiedzał uniwersytet, rozmawiał ze studentami. Wiadomo, że i on sam był słuchaczem wykładów Immanuela Kanta, a później brał udział w uwiecznieniu pamięci wielkiego filozofa – w przygotowaniu do wydania w Berlinie zbioru jego prac naukowych. Syn Karla Markus Rolland von Brünnecke, będąc komendantem zamku Marienburg (Malbork), był członkiem konwentu odrodzenia zakonu joanitów.

Jeszcze jednym z właścicieli pałacu był hrabia Manfred von Brünnecke, od 1907 roku zajmujący stanowiska kierownicze w radzie

Królewca. W latach 1916-1928 stał na czele rządu Prus Wschodnich. W tych czasach intensywnie budowano mieszkania oraz obiekty o znaczeniu socjalnym i kulturalnym (np. klinikę dla kobiet w Instenburgu [Wystruc / Czerniachowsk], Galerię Sztuk Pięknych w Królewcu), zakończono elektryfikację prowincji. Za swoją działalność naukową w dziedzinie prawa i działalność społeczną hrabia Manfred von Brünnecke był wielokrotnie nagradzany przez uniwersytet Królewiecki i otrzymał tytuł doktora honoris causa tej uczelni.

Pałac Bałoszyce – po niemiecku „Schloss Bellschwitz” – został przebudowany przez Siegfrieda von Brünnecke w 1850 roku w modnym w tamtych latach angielskim

neogotyckim stylu „tudor”. Wcześniej położona tu była niewielka posiadłość, w której mogli zatrzymać się Krzyżacy w drodze z jednego zamku do drugiego, zakładali tu również swoje obozy żołnierze pruskiej armii Fryderyka II, francuscy gwardziści armii Napoleona. Zachowała się informacja o tym, że przez miejscowości te w roku 1945 z Prus Wschodnich w głąb Niemiec

przewożono specjalnymi ciężarówkami dobra kultury, zrabowane na terenie Związku Radzieckiego. Możliwe, że w skrzyniach, które nie dotarły do miejsca przeznaczenia, pozostały tu niezauważone skrzynie z Bursztynową Komnatą z pałacu w Carskim Siole. Kawałki bursztynu z wyraźnymi cechami obrobienia często można zauważyć w tutejszych lasach.

Dziedziczona przez pokolenia posiadłość Bellschwitz (Bałoszyce) rozszerzała się. Przed wojną rodzina von Brünnecke nabyła działkę z ziemią i lasami, której powierzchnia wynosiła 1000 hektarów. Zajmowano się wówczas hodowlą koni i bydła. Była to największa posiadłość w okolicy Susza (Rosenberga).

Lata wojenne niewątpliwie odbiły się na losie pałacu i jego właścicieli. Ostatni z nich, hrabia Manfred von Brünnecke razem z rodziną miał uciec w 1945 roku po nadejściu Armii Czerwonej i w 1957 roku zmarł w Baden-Baden.

Odrodzenie pałacu

Po wojnie pałac długo był w stanie spustoszenia. W nowej sytuacji politycznej ta część obszaru Niemiec zgodnie z porozumieniem jałtańskim została przyłączona do Polski. Zawsze brakowało czasu, aby doprowadzić pałac i jego okolice do porządku. Środkowa część tych zabudowań



(pałacem wówczas raczej już nie można było go nazwać) została przekazana w ręce kolektywnego gospodarstwa rolnego.